Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 86 | Kraków, poniedziałek 9 kwietnia 1923 | Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Pamiętajcie o 1 Maja!

Rokowania Witosa z chjeną

Kraków, 8 kwietnia.

Od pierwszej chwili zebrania się obecnego Sejmu naczelne miejsce w jego działalności, w opinji publicznej, w prasie zajmuje sprawa utworzenia większości. Dzień w dzień czytaliśmy i słyszeliśmy o naradach i kombinacjach, o większości polskiej i o większości względnej, o narodowem i nienarodowem oparciu dla rządu — pisane, mówione i szeptane z taką zaciętością, jak gdyby Polska nie miała wogóle rządu, jak gdyby poza sprawą takiej czy owakiej większości innych już nie miała bolączek.

Jak sobie to wytłómaczyć? Samo powoływanie się na to, że stronnictwa istnieją na to, aby dążyć do jak najwyższej sumy władzy, nie wystarcza; wskazywanie na konieczną i naturalną w zróżniczkowanem społeczeństwie grę sił społecznych i politycznych nie jest wyczerpującem wyjaśnieniem, gdyż nie jesteśmy ani zbyt zróżniczkowanym, ani pod względem społecznym i politycznym pierwszorzędnym organizmem. Co więc pozostaje jako rzeczywisty powód tego współubiegania się o władzę, tego wyścigu, na którego krańcu są — teki ministerjalne i — co czasem ważniejsze — możność kierowania ministrami?

Wiadoma rzecz: natura ludzka jest słaba i właśnie dla zamaskowania tej słabości dąży do otoczenia się rzeczywistą a przynajmniej złudną siłą. Nie jest wprawdzie ani wielkim zaszczytem, ani nawet dobrym interesem — o ile się nie weźmie w rachubę spraw pozaurzędowych — być w Polsce ministrem, a mimo to tylu już chętnych na to stanowisko się znalazło i — jak widzimy — ciągle jeszcze nie brak całej falangi nowych kandydatów. Może być, że władza jest tak słodką, że kto jej raz zakosztował, czuje niepowstrzymany do niej pociąg; może być, że stojącemu od niej zdala wydaje się ona czemś tak pożądanem, że dla jej osiągnięcia warto nawet narazić — swe dobre imię, ale w gruncie rzeczy nie władza i nie korzyści z nią połączone powodują takie szalone natężenie i takie o nią zabiegi, jakich świadkami od dłuższego czasu jesteśmy.

Rzućmy okiem wstecz na wydarzenia, które rozgrywały się na terenie sejmowym, wydarzenia, które zawsze obracały się około tej samej rzeczy: około wyparcia dzierżącego rządu i objęcia władzy przez większość parlamentarną. Miano wybrać marszałka Sejmu i marszałka Senatu, dwie wysokie obywatelskie godności, w dodatku owiane specjalną polską tradycją. Nie liczono się ani z siłami politycznemi, ani z kwalifikacjami osobistemi, lecz bez ceremonji utworzono kartel, połączono się ad hoc i zaprezentowano dwóch kandydatów bez możności przeciwstawienia im konkurentów. Przyszła grubsza stawka: wybór prezydenta Rzeczypospolitej. Wedle naszej konstytucji urząd to prawie bez politycznego znaczenia, za to splendor zewnętrzny ogromny. Tu już sprawa nie była tak prosta, jak przy wyborze marszałków i te same stronnictwa, które tamte wybory przeprowadziły, teraz rozstały się. Od tego wyboru zaczyna się walka pod hasłem utworzenia większości, walka prowadzona głównie przez te stronnictwa, których do istniejącej większości nie dopuszczono, a zatem od udziału we władzy odsunięto.

Równość poglądów wytwarza równość działania — taki jest stan normalny, a że u nas mało co odbywa się normalnie, więc i pod tym względem mamy linję załamaną. Poglądem prawicy jest, że ona powinna tworzyć główną część składową większości i konsekwentnie stawić najsilniejszy kontyngent do reprezentacji tej większości, t. j. do rządu. W tym też duchu cała polityka prawicy jest prostolinijną; dążąc do utworzenia większości, poszukuje do tego interesu spólników i — jej zdaniem — znalazła najodpowiedniejszych w tem stronnictwie, o którem zaraz po zebraniu się Sejmu ogłosiła, że byłoby obrazą zaliczyć je do lewicy. Pogląd prosty i działanie z niego wynikające proste.

Inaczej przedstawia się sprawa z upatrzonym przez prawicę partnerem: z Piastem. Co to za stronnictwo i co za ludzie tworzą jego śmietankę, decydujące głowy? Piastowcy to reprezentanci bogatego i będącego na drodze do zbogacenia się chłopstwa — to jeden powód do robienia polityki konserwatywnej, podczas gdy dalszym i ważniejszym może powodem tej orjentacji politycznej jest fakt, że ta warstwa wszędzie jest konserwatywną a w Polsce ma specjalne ku temu powody. Ludzie stojący na czele tego stronnictwa z małych początków — a więc z zapatrywań radykalnych — doszli do wielkiego znaczenia politycznego i materjalnego — dostateczny powód do zaparcia się przeszłości, do odziania się w inną skórę. To wszystko nie jest takie proste, jak u czystej prawicy; skomplikowane przejścia powodują wahania i stąd polityka Piasta, względnie jego przywódców jest tak zygzakowata, taką sobie wyrobiła markę niepewności i niesolidności.

Te dwie grupy dążą do połączenia się, do utworzenia większości, do utworzenia rządu wedle swych potrzeb. Cały szereg faz przeszły te dążenia, a wszystkie w istocie rzeczy wynikły z jednego zasadniczego powodu: z braku wzajemnego zaufania, z obawy, aby nie zostać przez sprzymierzeńca oszukanym. I to jest polityka, to także jest metoda, którą nie gardzą więksi od pp. Witosa i Korfantego matadorzy z tą tylko różnicą, że taka polityka wymaga większej zręczności, lepszej umiejętności maskowania się. Tego tym panom brak: ich polityka polega na tejsamej czynności, co czynność np. rębacza drzewa, dla którego polano istnieje na to, aby on je porąbał na szczapy. Dla powyższych polityków Sejm istnieje na to, aby oni mogli w nim a przez niego państwem rządzić. Jak to się robi, czy to robota pożyteczna — ktoby sobie łamał głowę takiemi drobnostkami! Czy państwo wogóle musi być rządzone? Czy wogóle Polska miała rząd, któryby dał się porównać z podobną instytucją w państwach zachodnich?

Człowiek nie powinien brać na rozum więcej, niż zdoła udźwignąć — pod warunkiem, że wogóle ma rozum. Niema wprawdzie człowieka, któryby sobie nie przypisał największego rozumu, ale to zrozumiałe samochwalstwo nie może mieć zastosowania do grupy ludzi, do stronnictwa, w którem z natury rzeczy i ludzie są różni i rozumy różne. Zbiorowo stronnictwo Piasta z pewnością nie reprezentuje więcej ponad przeciętność; indywidualnie ma w swem gronie kilku wybijających się ludzi i ci właśnie stoją na rozdrożu: jedni, którzy dają się ciągnąć na prawo, drudzy, którzy się temu opierają; inni znowu, którym obojętne jest, czy pójdą na prawo czy pozostaną na miejscu, byle tylko najczęściej na grzędzie sejmowej rosły plutowe kwiatki, zamieniające się poza Sejmem w różnokolorowe papierki, zwane banknotami.

• • •

Na takiem tle odbywa się — obecnie między Krakowem a Kalwarją — akcja około utworzenia większości. Zjechali się macherzy i przeobrażają państwo w jego organie wykonawczym: w rządzie. Pogłosek naturalnie więcej jest, niż faktów: czy to będzie większość względna, czy większość tylko polska, czy utworzyć się mający przez nią rząd będzie miał za głowę p. Sikorskiego czy p. Witosa — kto to wie i w gruncie rzeczy, jaka to różnica. Samo dojście takiej większości do skutku jest samo dla siebie rzeczą tak wielkiej wagi, że na szczególiki w tej materji niema co zważać. Może nawet jest prawdą, co mówi jedna z pogłosek, że chjena akceptuje p. Sikorskiego jako szefa przyszłego rządu; może nawet jest prawdą druga pogłoska, podana w formie wywiadu dziennikarskiego, że p. Sikorski zapatruje się sympatycznie na utworzenie koalicji i z niej rządu, — wszystko to nie zmieni faktu, że chjena w takiej czy innej kombinacji gotowa wziąć udział, naturalnie nie zadarmo i nie bez specjalnego odszkodowania za ewentualne „nadwerężone zasady" i że p. Witos układy takie prowadzi, nie troszcząc się o pogłoski, zapowiadające rozłam w jego klubie.

Dziwne jednak widzimy zjawisko, przyglądając się robocie witosowo-chjeńskiej. Poza tymi dwoma klubami istnieją przecież w Sejmie jeszcze inne stronnictwa, liczebnie nie o wiele słabsze, a ideowo o niebo je przewyższające. Te kluby znajdywały się dotąd w większości od wypadku do wypadku i byłoby niezrozumiałe, gdyby z założonemi rękami przyglądały się deposedowaniu ich, gdyby z fatalizmem przyjmowały rolę opozycji. Nie chodzi ani o obronę stanu posiadania, ani i ratowanie wpływów partyjnych; chodzi o coś nieskończenie wyższego: o uchronienie państwa przed eksperymentem, który będzie wprawdzie popłatnym, ale tylko jednostronnie: dla tych, którzy ten eksperyment robią. Państwo zapłaci, a stronnictwa niem rządzić mające ochotę się wzmocnią — dlatego akcja zchjenizowania rządu toczy się.

tf.

—ooo—

REZULTAT ROKOWAŃ

Rokowania między przedstawicielami prawicy a przywódcami piastowców toczyły się w Krakowie przedwczoraj przez cały dzień i wczoraj przedpołudniem. Przebieg ich i rezultat trzymane są na razie w tajemnicy.

Opowiadają, że w kwestji reformy rolnej miało dojść do porozumienia między obu stronami. Na czem to porozumienie polega, jeszcze niewiadomo.

Natomiast do ostatecznego zawarcia paktu nie przyszło. Miało ono nastąpić wczoraj wieczór. Tymczasem wczoraj w południe p. Witos odjechał do Wierzchosławic, a p. marszałek Rataj już przedtem odjechał do Warszawy. Widocznie są jeszcze przeszkody.

Komitet polityczny Rady ministrów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). W sobotę po południu pod przewodnictwem premiera Sikorskiego odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, na którem minister spraw zagranicznych Skrzyński zdał relację ze swej podróży. Następnie omawiano szereg spraw dotyczących spraw zagranicznych oraz sprawy zasądzonych w Moskwie księży.

Międzynarodowa konferencja handlowa w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Ministerstwa spraw zagranicznych projektuje, aby projektowana w r. 1927 międzynarodowa konferencja handlowa odbyła się w Warszawie.

Szczegóły ekscesów w Warszawie

O ekscesach, które w Warszawie miały miejsce w czwartek po manifestacji protestacyjnej przeciw rozstrzelaniu ks. Butkiewicza, — podaje obszerniejsze uwagi i szczegóły prasa warszawska.

W artykule zatytułowanym: „Zamiast poważnego protestu — burdy uliczne" pisze „Robotnik":

„Wbrew zapowiedziom, organizatorzy manifestacji, która miała skończyć się przed pałacem prezydjum Rady Ministrów, nie potrafili utrzymać w porządku i w karności uczestników pochodu.

Znaczna grupa manifestantów ruszyła dalej, w kierunku Alei Ujazdowskiej. Na czele pochodu, krzycząc i wymyślając, biegło sporo wyrostków, w wieku lat 16—22, którzy zatrzymywali tramwaje, szukając w nich Żydów. Później pochód rozpadł się na kilka mniejszych grupek, które poczęły grasować po całem mieście, dopuszczając się karygodnych wykroczeń.

Z okrzykami: „Bić Żydów!" „Precz z Żydami!", „Dziesięciu rabinów za jednego biskupa!" i t. p. zatrzymywano dorożki i tramwaje, wyciągając z nich Żydów i tych, którzy do Żydów byli podobni, bito ich, rozbijano sklepy, wyrzucano Żydów z kinematografów itp.

Jaki jest poziom moralny tych „manifestantów" świadczą najlepiej fakty, iż napadając na tramwaje, przy okazji odcięto jednemu konduktorowi torbę z pieniędzmi, przy napadzie na kino „Apollo" skradziono portjerę itp.

Dotychczas otrzymaliśmy wiadomości o ekscesach na ulicach: za Żelazną Bramą, Granicznej, Królewskiej, Świętokrzyskiej, Marszałkowskiej, Al. Ujazdowskich, Kruczej, Złotej, Karmelickiej, Solnej, Freta, pl. Zamkowym, przed dworcem Głównym, na Bielańskiej, Leszno, Długiej.

Poturbowano kilkadziesiąt osób; cyfra ściśle nie da się ustalić. Samo Pogotowie Ratunkowe opatrzyło 35 osób, w tem dwóch chrześcijan, reszta żydzi.

Policja aresztowała 200 osób. Przy aresztowanych znaleziono laski żelazne, noże, łomy i t. p., co świadczy, że przygotowano się do napadów. Wśród napastników znajdowali się również studenci i kobiety.

Organizacji protestu podjęły się głównie instytucje „chjeńskie". I oto raz jeszcze okazało się, że z chwilą, kiedy organizacje prawicowe wyprowadzają tłumy na ulicę, nie umieją nad niemi zapanować. Zamiast energicznie i poważnie zaprotestować przeciwko ohydnemu wyrokowi moskiewskiemu, mówcy wczoraisi nierozważnemi i demagogicznemi przemówieniami dali pochop do burd ulicznych i wykroczeń, które cały protest sprowadziły do zwyczajnej hecy antiżydowskiej. „Protest stolicy", tak smutnie zakończony, stracił zupełnie na swojem znaczeniu i powadze."

* * *

„Kurjer Poranny" pisze:

„Z przykrością podnieść musimy, że wiec protestacyjny, który początkowo imponował swym poważnym charakterem, zakończył się szeregiem ekscesów i wybryków. Winę ponoszą niezaprzeczenie organizatorowie wiecu, którzy wybrali na wiec czas zmierzchu, co w znacznym stopniu utrudniało utrzymanie porządku podczas pochodu, jak również pozwalało na bezkarne wybryki różnym ciemnym i zbrodniczym elementom.

Zapowiedź ekscesów można było zauważyć natychmiast po ukończeniu wiecu, gdy tłum przełamawszy kordon straży obywatelskiej, zagradzający drogę do Nowo-Senatorskiej, usiłował rozerwać kordony policji.

Wraz ze wzmagającym się zmierzchem ciemne elementy rozpoczęły ekscesy. Grupy, liczące po kilka i kilkanaście osób, zapoczątkowały swoistą „akcję" przez zatrzymywanie tramwajów, wyciąganie z nich i bicie żydów, rozbijanie szyb itd.

Z otrzymanych dotychczas informacji wynika, że poturbowano, pobito i poraniono kilkadziesiąt osób, jak dotychczas przeszło czterdzieści i powybijano mnóstwo szyb.

Za udział w ekscesach policja aresztowała około 200 osób."

* * *

„Kurjer Polski" notuje:

„W Alejach Ujazdowskich, w pobliżu mleczarni Rekierta, tłum zatrzymał tramwaj w poszukiwaniu żydów. W wagonie znajdował się chłopiec kilkunastoletni, uczeń — żyd, który ukrył się pomiędzy ławkami, spostrzeżono go jednak i zaczęto bić.

Napastnikom było tego zamało, gdyż usiłowali pobić i innych, których wzięto za żydów. I dopiero energiczne wystąpienie księdza posła Nowakowskiego, który stanął w obronie napadniętych, zmusiło awanturników do cofnięcia się. Drugi wypadek, o którym nam donoszą, zaszedł przed dworcem kolei wiedeńskiej. O 8-ej wieczorem przejeżdżał tamtędy dorożką hr. W. Tłum napastników, wziąwszy go za żyda, rzucił się na niego i obił kijami; z trudnością udało się przechodniom obronić go. Przed dworcem kolejowym stał posterunkowy, a w tramwaju, który zmuszony był stanąć, jechał oficer policyjny, ale ani jeden, ani drugi palcem nie ruszyli w obronie hr. W.

Ekscesy podobne miały miejsce i w innych punktach miasta, zwłaszcza na Przechodniej, Elektoralnej, na Grzybowie itd. I dopiero ukazanie się patroli policyjnych i wojskowych skłoniło męty społeczne do wycofania się z ulic.

Pogotowie Ratunkowe było wzywane do 36 wypadków; jedną osobę ciężko poranioną odwieziono do szpitala."

Różne miary

TOEPLITZ — MARCHLEWSKI — SKRUDLIK

Na posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej grupa radnych prawicowych oświadczyła, że nie będzie zasiadała wspólnie z radnym Toeplitzem, ponieważ syn jego został zasądzony w niedawnym procesie komunistów.

Stwierdzono zatem ze strony endeckiej jakąś rodową odpowiedzialność... Tak, ale wierno-endecki ród Marchlewskich, np., wydał znanego bolszewika Marchlewskiego; ale ród Grabskich posiada siostrzeńca Pestkowskiego, który ze strony sowieckiej był naczelnym komisarzem dla wytknięcia linji granicznej polsko-rosyjskiej, czyli podjął się zadania pilnować, aby na terenie — jak najkorzystniej dla Rosji, a najniekorzystniej dla Polski wytyczyć linię, w Rydze na mapie schematycznie tylko zaznaczoną... Spierać się o każdą piędź ziemi z polską komisją...

Powie ktoś może: trzeba uwzględnić odruch oburzenia, spowodowany krwawym wyrokiem na ks. Butkiewicza. Ale czy żadnego oburzenia nie wywoływał fakt, że z najazdem rosyjskim, wróżącym sobie zdobycie Warszawy, podbicie całej Polski, a dalej wydobycie Niemiec z opresji traktatowej posuwał się p. Marchlewski, przeznaczony na leninowskiego namiestnika w Warszawie!

Przed falą rosyjską, zalewającą kraj, uciekało tylu wybitnych endeków na zachód do Poznania.

W Poznaniu stał na czele organu endeckiego dziś nieżyjący brat bolszewika tego, który po grzach chciał się dostać do władzy w Polsce. Czy komukolwiek przyszło do głowy żądać odeń porachunku za czyny brata?

Najmniej endecji — tym razem.

Jej ulubiony publicysta p. Nowaczyński czynił przeciwnie: nienadługo bowiem przed inwazją rosyjską ze względu na rodzinę pp. Marchlewskich pisał o bolszewickim działaczu artykuł, pełny sympatji i dowodzący, że to jest wyjątkowo zacny bolszewik, bowiem stary ród szlachty pomorskiej nie może przy żadnej okazji utracić swoich cech rdzennie-rycerskich.

Podwójna miara bywa stałą właściwością endecji. Oto np. „Rzeczpospolita" świeżo potakująco przedrukowuje z „Piasta" a propos procesu tegoż Toeplitza atak na adwokata Śmiarowskiego, brzmiący:

„Cała uczciwa opinja polska wzdryga się na myśl, że może się znaleźć obrońca ludzi, którzy są zdrajcami państwa, którzy rozsadzają armję dla dobra wrogiego nam państwa sąsiedniego. Poseł Śmiarowski jednak obrony się podjął i bronił aż strach".

Bo Śmiarowski jest posłem z Wyzwolenia.

Obecnie jednak toczy się w Warszawie proces eks-porucznika Skrudlika, stojącego pod zarzutem szpiegostwa i wydawania ważnych tajemnic wojskowych sąsiedniemu państwu.

Broni Skrudlika adwokat Nowodworski.

Czy nie pochodzi on z prowodyrów chadeckich?

Bardzo być może, gdyż Skrudlik zamieszany swojego czasu w zamach na Belweder i rząd Moraczewskiego, cieszył się łaskami endecji; poseł Zamorski zabierał głos w prasie w jego sprawie. Co więcej, przy pierwszej odroczonej rozprawie gen. Dowbor-Muśnicki, jak to ze zdziwieniem podkreślała prasa warszawska, podszedł doń, aby podać mu ostentacyjnie rękę.

Zapewne, iż oskarżenie — to jeszcze nie to samo, co zasądzenie, ale adwokat, przyjmujący sprawę do obrony, nie wie, jaki przebieg mieć będzie rozprawa. W razie jednak, gdy kolega-zamachowiec p. Dymowskiego zostanie zasądzony, co powiedzą „Piast" i chjena?

Ruch spółdzielczy

—o—

IV ZJAZD ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZYCH odbędzie się w dniach 15 i 16 kwietnia w Warszawie w sali handlowców, Sienna 16.

Panna Dewotkiewiczówna

—o—

Panna Dewotkiewiczówna było to kobiecisko stare, przygarbione, chude, z twarzą pomarszczoną, jak sparciałe jabłko, ale w gruncie poczciwe.

Codziennie wysłuchiwała pilnie trzech mszy świętych, co jej zresztą nie przeszkadzało drzeć niemiłosiernie za kawalerski pokoik, który od niej odnajmywałem.

Nabożna była bardzo. Nietylko w kościele, ale i w domu mełła bezzębnemi ustami pacierze, wzdychając przytem głęboko i wbijając swe zblakłe oczy w sufit, jakby tam lada chwila miało się stać coś niezwykłego.

Oprócz dwóch lokatorów, pieska i służącej miała panna Dewotkiewiczówna wielkie, bardzo wielkie zmartwienie.

Oto nie wiedziała, czy będzie zbawiona.

Ba! Przekonana była, że pójdzie do piekła.

Całemi godzinami zwierzała mi się z tego, opowiadając o strasznych mękach, jakie ma cierpieć.

Przytem ciągle jej się zdawało, że czterech straszych djabłów będzie ją gwałciło na przemiany, rycząc przytem okropnie.

A jako niewiasta przez lat sześćdziesiąt gruntownie w niewinności zasiedziała, uważała to za coś okropnego.

Próżno tłumaczyłem staruszce, że żaden djabeł się na nią nie złakomi. Trzęsła przecząco głową i prawie nastawała, abym jej wizje potwierdził. Najwidoczniej niecne praktyki owych czterech stiksowanych czartów stanowiły dla niej pociechę — jasną plamę na tle ponurem piekła. Zgadzałem się tedy pozornie, myśląc: „niech się baba łudzi!" W duchu przekonany byłem, że tylko czart spity, lub zwarjowany do cna mógłby na jej cnotę dybać.

Kiedy rozmowa schodziła na ogień wiekuisty p. Dewotkiewiczówna płakała, chlipiąc i wycierając nos tak rozgłośnie, jakby siedm samochodów trąbiło na wyścigi.

Biedna panna Dewotkiewiczówna

Wszystkie nieszczęścia mają jednak swój koniec. Tak było i z moją gospodynią.

Któregoś dnia wróciła z kościoła uradowana i dalej w pokoju podśpiewywać, pokrzykiwać i drygać ucieszie.

— Urżnęła się baba! — myślę.

— Co się stało pani?

— Będę zbawiona!

— Czemu?

— Będę! Bo widzi pan byłam na mszy za świętej pamięci Niewiadomskiego.

— No więc?

— Przecież on musi być zbawiony. Tyle mszy, tyle kadzideł, tyle kwiatów na grobie. Tylu modlących się. On jest zbawiony! Napewno!

— No dobrze, ale co to ma wspólnego ze zbawieniem pani?

— A bo ja, proszę pana, też sobie kogo zarżnę!

— Co... o... o...?

— Rewolwerem się boję!

— Na miłość Boską, ale kogo?

— Tego dobrze nie wiem i mam właśnie prośbę do pana.

— Jaką?

— Pan czyta narodowe gazety, niech pan wyrozumie, kogo tam najpilniej.

Stara siadła przebierać różaniec. W oczach paliła się radość, usta się ciągle do śmiechu składały tak, że nie mogła się modlić.

— Wie pan, niech mnie Bóg broni, aby przezemnie mówiła pycha, ale zdaje mi się, że i sławy trochę będzie... Może będę nową „dziewicą Orleańską"? Kto to wie?

Zamyśliła się na chwilę.

— A wie pan co? Ja z początku myślałam, że ten Niewiadomski to warjat i będzie potępion. A tymczasem... Muszę kogoś zarżnąć...

„Robotnik".

Chlast.

Wiadomości polityczne

—o—

INFORMACJE MINISTRA SKRZYŃSKIEGO

(AW). Minister Skrzyński po powrocie z zagranicy odbył konferencję z przedstawicielami prasy warszawskiej, oświadczając, że podczas swej podróży znalazł wszędzie gorące przyjęcie i zrozumienie interesów Polski. Szczególnie pomyślnem dla Polski jest zmiana stanowiska obecnego rządu angielskiego, a przedewszystkiem lorda Curzona, który chociaż był autorem obciętej granicy Polski od wschodu, ostatnio wyraził swoją zgodę na uznanie obecnych granic Polski i na pożegnalnej konferencji z naciskiem oświadczył p. Skrzyńskiemu: „Jeżeli chcieliśmy Polski wielkiej, to chcielibyśmy ją widzieć zdolną do istnienia, silną i potężną". Również przyjazną wymianę zdań odbył p. Skrzyński z Mussolinim, który w otwarte formie popierał żądania Polski w sprawie rozstrzygnięcia granic. W krótkim czasie należy oczekiwać pomyślnego zadecydowania sprawy Jaworzyny, w myśl wniosku komisj delimitacyjnej, co ułatwi porozumienie z Beneszem, wybierającym się do Warszawy, jak również zapewnienie Polsce zastrzeżonych dla niej traktatem wersalskim praw w przyznanej Litwie — Kłajpedzie. W sprawie stracenia ks. Butkiewicza p. Skrzyński wyjaśnił, że stanowisko rządu polskiego wyraziło się w oświadczeniach Sikorskiego w Sejmie, oraz w odpowiedzi, danej delegatom wiecu mieszkańców stolicy. Cios sowietów wymierzony był przedewszystkiem w Kościół i stamtąd ze Stolicy Apostolskiej przyjdzie odpowiedź, do której przyłączą się rządy państw, potępiających dokonany przez sowietów mord na kapłanie polskim.

O. GENOCCHI W WARSZAWIE

(AW). Przybył do Warszawy i złożył wizytę ministrowi Skrzyńskiemu delegat apostolski Genocchi. Po dłuższym pobycie w Małopolsce wyniósł on wrażenie, że stanowisko rządu wobec ludności ruskiej, oraz jej potrzeb religijnych i narodowych jest zupełnie dobre.

LIKWIDACJA RZĄDU PETRUSZEWYCZA

(AW). Rezydujący we Wiedniu samozwańczy rząd Petruszewycza likwiduje się i przenosi się do Szwajcarji. Likwidacja nastąpi z powodu braku funduszów finansującego do tej pory imprezę Petruszewycza konsorcjum amerykańskiego, na którego czele stoi były podsekretarz spraw zagranicznych przy rządzie Wilsona, Colby. Konsorcjum to wobec uznania granic Polski odmówiło dalszej pomocy finansowej, straciwszy nadzieję na zrealizowanie obiecywanych przez Petruszewycza koncesyj naftowych. Wspólnik Colby'ego podobno wybiera się do Warszawy, aby u rządu polskiego zdobyć koncesje i choć w części odbić straty, wynikłe ze stosunków z Petruszewiczem.

ODZYSKANIE MIENIA POLSKIEGO OD SOWIETÓW

(AW). Minister Olszowski, przewodniczący komisji reewakuacyjnej, podzielił się z przedstawicielami prasy warszawskiej wiadomościami o pracach, prowadzonych nad odzyskaniem mienia polskiego z Rosji. Delegacja rosyjska prowadzi politykę, zmierzającą do przewlekania spraw i stawia na każdym kroku przeszkody polskim przedstawicielom. Przejawia się to w tendencyjnem prowadzeniu obrad przez delegatów rosyjskich, którzy narzucają pod obrady taką ilość spraw, że jedno posiedzenie w żaden sposób nie zdolne jest ich załatwić. Również delegaci rosyjscy zwlekają z odpowiedzią na propozycje Polski, celem wyznaczenia terminu wspólnych zebrań. W tych warunkach praca delegacji polskiej jest niezmiernie trudna. W Rosji pozostaje mienie 297 przedsiębiorstw fabrycznych, wartości około 300 miljonów rubli w złocie, mienia kolejowego pozostaje 1500 wagonów osobowych i towarowych, 80 parowozów, 860 zestawów kołowych, następnie stadnina Janowska, licząca 26 koni pełnej i pół krwi, mienie prywatne rolne, składające się z 8000 koni i 14.000 sztuk bydła. Mienie kulturalne w ilości 1000 obrazów, w tej liczbie dzieła Rembrandta, Rubensa i innych mistrzów. Meble z pałacu warszawskiego, rzeźby, arrasy, 50 sztandarów polskich, około 100 armat i zbiory Załuskich, w tej liczbie cenne archiwa, jak również zbiory prywatne.

22 marca podpisany został protokół przejęcia przez delegację polską pierwszej partji rękopisów Biblioteki Załuskich, liczącej 5000 egzemplarzy z ogólnej liczby 16.000, w 46 pakach, zaopatrzonych w pieczęcie, gotowe są do odtransportowania do Polski.

AUTOKEFALJA

(AW). Na wzór autokefalji prawosławnej w Polsce mahometanie i karaimi poczęli również dążyć do oddzielenia się od Rosji. Mahometanie wileńscy, którzy zależni są od mahometańskiej władzy naczelnej na Krymie, wysłali memorjał do rządu z prośbą o stworzenie naczelnego kierownictwa kościoła mahometańskiego w Polsce. Taksamo karaimi na Wileńszczyźnie pragną oderwać się od centrum karaimskiego na Krymie i stworzyć własną organizację religijną w Polsce.

STARCIA W NIEMCZECH

„Neue Freie Presse" donosi z Monachjum: Podobnie, jak Ratysbonie, przyszło do poważnych starć między narodowymi socjalistami a socjalnymi demokratami także w innych miastach południowych i zachodnich Niemiec. W Moguncji poniszczono ogrody, należące do właścicieli żydowskich, a w domach wybito szyby i poprzecinano połączenia telefoniczne. W jednem z miast podpalono nawet dom żydowski i znieważono cmentarz żydowski.

PROCES PATRJARCHY TICHONA

Dnia 11 bm. rozpocznie się przed najwyższym trybunałem sowieckim w Moskwie proces przeciwko patrjarsze Tichonowi, biskupowi Arsenijowi i innym duchownym prawosławnym. Akt oskarżenia zarzuca patrjarsze utrzymywanie stosunków z zagranicznemi organizcjmi monarchicznemi, kontrrewolucyjną działalność, zmierzającą do obalenia rządu sowietów, opór przeciwko zarządzeniom władzy sowieckiej, wyzyskiwanie religijnych uczuć ludności w celu wywoływania w masach nastroju wrogiego rządowi, udzielanie pozwoleń na odbywanie nabożeństw na intencję zwycięstwa białogwardzistów, utrzymywanie stosunków z duchownymi, znajdującymi się na obsadzonych przez białogwardzistów terytorjach, wzywanie do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń władzy sowieckiej przez nawoływanie do oporu w sprawie wydawania skarbów cerkiewnych. Innym oskarżonym zarzuca akt oskarżenia, że popierali patrjarchę Tichona w jego kontrrewolucyjnej działalności, stawiając opór przeciw zarządzeniom w sprawie wydania skarbów kościelnych itd.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 6 kwietnia.

Ofensywa J. O. X. Sanguszki przeciw robotnikom

Zarząd dóbr ks. Romana Sanguszki w Gumniskach, względnie jego matki, w osobie tymczasowego pełnomocnika, niejakiego p. Wiśniewskiego, rozpoczął od paru miesięcy bezwzględną walkę z robotnikami tak w swoich zakładach fabrycznych (tartaki, cegielnie), jak i na folwarkach. Celem jest zniszczenie organizacji robotniczych, doprowadzenie robotników do nędzy i uczynienie z nich niewolników bezwzględnie posłusznych i uległych. Niedawno wydalono z tartaku „Konstacja" 26 robotników i 14 cieśli, każde żądanie podwyżki płac zupełnie uzasadnione wskutek wzrastającej drożyzny, spotyka się u ks. Sanguszki z oporem i łatwiej dojść do ładu ze wszystkimi innymi przemysłowcami i właścicielami fabryk tak żydowskimi, jak i chrześcijańskimi, niż z administracją arcypobożnej ks Sanguszkowej. Traktowanie robotników i chłopów, szczególnie po folwarkach, przypomina czasy pańszczyźniane, nierzadko zdarzają się wypadki bicia, w razie zaś najmniejszego protestu wyrzuca się na bruk bezlitośnie ludzi nieraz takich, którzy po dwadzieścia parę lat w służbie jaśnie pańskiej spędzili. Przoduje w tej brutalności wobec chłopów i robotników p. Wiśniewski, chcąc w ten sposób wejść w łaski swych chlebodawców i pokryć swą nieudolność i brak kwalifikacji do administrowania tak wielkim majątkiem.

Stosunki pogarszają się z dniem każdym, zwłaszcza od czasu bytności w Gumniskach znanego jezuickiego bolszewika posła chjeńskiego ks. Lutosławskiego. Przebywał on tutaj parę dni w pierwszej połowie marca, urządzał jakieś zebrania młodzieży szkół średnich, próbował jeździć po wsiach okolicznych, obładowany flachami wódek, piwa tarnowskiego i kiełbasą, by w ten sposób zbłąkane ludowcowe i socjalistyczne owieczki na drogę chjeńskiej cnoty sprowadzić. Niewiele to wszystko pomogło, nikt się nie da złapać na jezuickie plewy, oprócz kilku młodzieniaszków, którym grozi dwója w gimnazjach. Zacny ów księżulek zdołał jednak opętać p. Sanguszkową i jej syna 20-letniego młodzieniaszka i pod grozą kar piekielnych polecił im walczyć z socjalistami i ludowcami. Znane to metody jezuickie, wypróbowane od kilkuset lat, zjednywać sobie możnych tego świata dla zdobycia władzy i dóbr doczesnych.

Dzisiaj jednak inne czasy, masy ludowe nie dadzą się nastraszyć kropidłem, a jezuici na szczęście nie mają na swe usługi aparatu rządowego, sądów ani tortur. Pp. Sanguszkowie, którzy cały czas wojny spędzili za granicą, gdzieś w Hiszpanji, lepiej by zrobili, gdyby zamiast Lutosławskich radzili się rozumnych ludzi, których nastrój ludności znają i bezmyślnym fanatyzmem nie są zaślepieni. Parę miesięcy temu był tutaj jeden z wybitnych prawników krakowskich, i po zbadaniu sprawy i zebraniu informacyj doradził Sanguszkom ludzkie i życzliwe odnoszenie się do robotników i chłopów, tudzież usunięcie znienawidzonego powszechnie Wiśniewskiego. Rozumne te rady pozostały bez skutku.

Tymczasem rośnie fala gniewu i niechęci okolicznej ludności przeciw Sanguszkom. Olbrzymia manifestacja robotników w dniu 15 lutego była zwrócona jedynie przeciw Gumniskom. Tylko z największym trudem udało się powstrzymać kilkotysięczny tłum od marszu na Gumniska, wobec jednak wprost prowokacyjnego postępowania zarządu Sanguszków, przywódcy robotników nie biorą żadnej odpowiedzialności za to, co się w przyszłości stać może.

Ludność Tarnowa, a szczególnie inteligencja i robotnicy pamiętają czasy niedostatku i głodu w latach 1919 i 1920 i niesłychaną nieżyczliwość i paskarstwo, jakie uprawiał zarząd Sanguszków wobec biednej ludności tarnowskiej.

Rzecz wprost nie do uwierzenia, iż tego rodzaju stosunki i wyzysk biednej ludności chłopskiej i robotniczej istnieją w powiecie, w którym wszechwładnie panuje wielki polityk i wódz największego chłopskiego stronnictwa, p. Witos! Gdzież jest potęga tego głośnego męża, skoro nie potrafi paskromić wybryków rozzuchwalonych obszarników tuż pod swoim bokiem, bo zauważyć należy, że takie same, a może gorsze jeszcze rzeczy dzieją się u p. Dolańskiego w Radłowie o parę kilometrów od Wierzchosławic? Piastowcy robią dużo krzyku i hałasu, uchwalają na swych partyjnych zebraniach groźne rezolucje, wyrażają pogardę ks. Sanguszkowej i tym podobne nieprzyjemne rzeczy, ale to wszystko odnosi taki sam skutek, co kiwanie palcem w bucie. Kto jest naprawdę silny, ten nie potrzebuje krzyczeć, ale działać, a faktem jest, iż z p. Witosa obszarnicy nic sobie nie robią.

Wychodzący w Tarnowie piastowcowy „Lud Polski" podaje w Nrze z 25 marca pewien fakt, który rzuca jaskrawe światło na pychę Sanguszków i p. Wiśniewskiego, tudzież na brak poczucia osobistej godności u naszych wysokich generałów. W pierwszych dniach marca zjechał tutaj komendant krakowskiego korpusu, generał Czikel. Chodziło o oddanie jednej z koszar na umieszczenie seminarjum żeńskiego, które mieści się w ciasnych, niehygienicznych ubikacjach, gdzie dziewczęta poprostu marnieją fizycznie, podczas gdy według orzeczenia znawców i Rady miejskiej w koszarach miejsca jest tyle, iż nie jedne, ale dwie nawet koszary bez szkody dla wojskowości na cele szkolne odstąpione być mogą. Pan generał nie miał czasu zbadać dokładnie tej sprawy. Komitet rodzicielski wraz z dyrektorem seminarjum szukał go cały dzień bezskutecznie, natomiast znalazł dosyć czasu, aby się wybrać do Gumnisk da złożenia czołobitności ks. Sanguszkom. Tu jednak spotkał go srogi afront, gdyż p. Sanguszkowa nie przyjęła pp. oficerów (był z p. Czikiem także komendant tarnowskiego garnizonu) i przez lokaja kazała im oświadczyć, że nie ma czasu. Coby to było, gdyby taki despekt spotkał był dawniej któregoś z c. k. austrjackich korpskomendantów w rodzaju Galgotzych, Fiedlerów, Kuków i t. p.?

Dobra nauczka na przyszłość dla naszych oficerów, aby pamiętali, że służą w demokratycznej Republice, a nie w szlachecko-klerykalnej monarchji.

SKŁADKI

—o—

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI złożył senator Leon Misiołek mk. 20.000.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO dla uczczenia pamięci dobrodzieja Muzeum Narodowego w Rapperswylu, ś. p. Henryka Bukowskiego i jego córki Marji Harajewiczowej, złożył dr. Władysław Harajewicz 300.000 marek na budowę „pomnika Wolności".

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: N. N., Stefanowie Strzelbiccy ku czci poległego w r. 1916 syna Hieronima legjonisty, Aldona z Pancerzyńskich i Jan Pawłowscy, Stefanostwo Radeccy Mikuliczowie Stara Czetwertnia-Wołyń, Łukasz Ursyn Pruszyński — Wołyń i Stefanja z Malinowskich i Mieczysław Mąkoszewscy.

Wszystkim, którzy wyrazili nam swe współczucie i wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym ś. p. Elżbiety Durkowej, na tej drodze składamy Bóg zapłać. **Franciszek Durek z dziećmi.**

UWAGI

—o—

Obrażony antysemityzm i zagrożona niewinność

Pod tytułem „Propaganda żydowska" donosi endecki „Kurjer Poznański" o przyjeździe do Poznania z serją odczytów — Cezarego Jellenty.

„Kim jest p. Jellenta — pyta ów „Kurjer"? — Otóż ten, jak zapewniają aż sze znakom ty krytyk estetа i powieściopisarz „polski" jest zwykłym żydem i to niechrzczonym"...

Rozprawiwszy się w ten sposób z prelegentem i zaręczywszy ponadto, że jest to specjalnie niebezpieczny typ, albowiem „naumyślnie nie zajmuje się polityką, nie narzuca się specjalnie nikomu, lecz dyskretnie i stopniowo wsącza jad (?) mający zniszczyć (?) naszą kulturę narodową", dodaje, że ten zapamiętalec, naumyślnie nie zajmujący się polityką — jest odpowiedzialny za krwawy wyrok bolszewicki na na prałata Butkiewicza, więc odczyty jego tembardziej będą świeciły pustkami.

„Kur. Pozn." nie podaje tytułów zapowiedzianych odczytów — nie wiemy na jakiej podstawie przewiduje, że będą one „rozwiązłe". Wiemy natomiast, że ów dziennik tak obyczajny i tak czujny, że zgóry ostrzega publiczność przed niesprawdzoną rozwiązłością, sam uprawia bodaj że najobfitszy w Polsce dział anonsów matrymonialnych, które aż nadto często mewają posmak kupczenia małżeństwem, a w wielu wypadkach mogą być zaczepkami, zgoła nie mającemi nic wspólnego z ożenkiem.

Stałe pośrednictwo w tego rodzaju procedurze wabienia się nie bardzo kwalifikuje centralny organ poznańsko-endecki do przybierania postawy stróża moralności. Na czele: niewinności prawie raj — fura grzechów zaś na ostatku.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 kwietnia.

Miljonówka

W sobotniem ciągnieniu wygrana padła na numer 4586445, sprzedany przez Izbę skarbową w Brześciu Litewskim.

—ooo—

PIERWSZY ZJAZD LEKARZY NACZELNYCH KAS CHORYCH, okręgowego Związku kas chorych województwa krakowskiego, kieleckiego i Śląska Cieszyńskiego, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 10 rano w sali obrad kasy chorych m. Krakowa. Prócz lekarzy naczelnych poszczególnych kas chorych przybywają reprezentanci min. pracy i opieki społecznej, min. zdrowia, oraz kas chorych Warszawy, Łodzi i Lwowa. Przedmiotem obrad będzie kwestja udoskonalenia lecznictwa w kasach chorych, oraz określenie stanowiska naczelnych lekarzy kas chorych do zarządów tych instytucyj.

KOMITET OPIEKI NAD NIEMOWLĘTAMI i kobietami ciężarnemi VI-ej dzielnicy (Wesoła) odbył w d. 5 bm. w miejskim urzędzie zdrowia posiedzenie, na którem omawiano całoroczną działalność utrzymywanej przez komitet przy pomocy gminy i PAPD. Poradni dla matek przy ul. Radziwiłłowskiej Nr. 1. Dzieci zapisanych w ciągu roku 1922 było 319, wypisanych 95. Porad lekarskich udzielono 1630, odwiedzin domowych uskuteczniono 2052. Kobiet ciężarnych pozostających pod opieką Poradni było 237. Wobec wysokiej śmiertelności niemowląt u nas, spowodowanej przeważnie nieodpowiedniem karmieniem i obchodzeniem się z niemi znaczenie takiej poradni, która poucza i jak racjonalnie karmić i pielęgnować niemowlęta, jest bardzo ważna.

Byłoby pożądane, aby podobne poradnie powstały i w innych dzielnicach miasta i żeby nasza Rada miejska więcej zainteresowała się tak ważną dla miasta sprawą.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Pogoda zmienna, nieco cieplej, wiatry północne i wschodnie.

ZMIANY W POLICJI KRAKOWSKIEJ. Od p. wojewody Gałeckiego otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notaki zamieszczonej w Pańskiem Szanownem piśmie w sprawie zmian w policji krakowskiej, proszę uprzejmie o zamieszczenie wyjaśnienia, że odnośne informacje nie zgadzają się z prawdą, jedynie prawdą jest, że podinspektor Pilch został z dn. 10 bm. przeniesiony na stanowisko komendanta policji państwowej do okręgu tarnopolskiego, a jego obowiązki w Krakowie polecono czasowo pełnić nadkomisarzowi inspekcyjnemu Maruniakowi.

Poniedziałek 9 b. m. dniem świątecznym

Biura, zakłady przemysłowe i sklepy będą zamknięte

W poniedziałek 9 bm., na który przesunięto święto Zwiastowania Matki Boskiej, przypadające na dzień 25 marca, praca we wszystkich urzędach tak państwowych, jak i autonomicznych będzie wstrzymana. Również niektóre banki i urzędy prywatne ogłosiły dzień ten, jako wolny od pracy.

Wydział przemysłowy magistratu krakowskiego zawiadamia, że w poniedziałek, jako w „dzień świąteczny" **praca w przemyśle i handlu jest wzbroniona.** W sądach krakowskich nie będzie urzędowania, natomiast rozprawy, wyznaczone wcześniej na ten dzień, odbędą się.

Konsystorz biskupi zawiadamia, że w poniedziałek 9 bm. **niema święta** przez Kościół nakazanego.

Czyż rząd usiłuje tu przelicytować biskupów w pobożności? Wątpimy, czy popieranie próżniactwa jest zgodne z wolą prezydenta ministrów. Zdaje się, że w jego nieobecność jakiś mędrek ministerjalny wyruszył z tym konceptem i narobił bałaganu.

Ks. Faron i 50 włościan będą wypuszczeni na wolność

Jak się dowiadujemy, na skutek interwencji obrońcy ks. Farona i 50 włościan z Nowego Wiśnicza, minister sprawiedliwości zażądał przesłanie sobie aktów śledztwa do Warszawy i po zbadaniu ich polecił zaniechać dochodzenia z § 68 (bunt i powstanie), a natomiast wdrożyć dochodzenie ewentualnie indywidualne co do tych osób, które miały zatarg z władzą, stanowiący przekroczenie z 81 u. k. Na podstawie tego orzeczenia wszyscy oskarżeni zostaną puszczeni na wolność po nadejściu aktów z Warszawy. Zwalnianie nastąpi w przyszłym tygodniu częściowo w przeciągu kilku dni.

Fałszywe asygnaty na drzewo

Jak się dowiadujemy, władze miejskie wpadły na ślady fałszowanych asygnat, wydawanych na drzewo przez miejskie biuro aprowizacyjne. Fałszerstwa wykryto przy kontrolowaniu kwitów w zarządzie miejskich składów na Warszawskiem i przy uzgadnianiu ich z duplikatami biura aprowizacyjnego w magistracie. Oszukańczych manipulacji dopuszczali się właściciele asygnat w ten sposób, że na przykład na kwicie, opiewającym na 5 cetn. metr., dopisywano przed piątką dwa i odpowiednio zmieniano kwotę wyszczególnioną, jako należytość w kasie. Fałszowane w ten sposób asygnaty puszczano bądź to na pasek, bądź to pobierano drzewo. Przeciw pomysłowym fałszerzom wniosły władze miejskie doniesienie do prokuratury państwa.

Orgje paskarskie rzeźników następstwem dziwnego pobłażania ze strony prezydjum miasta

Przed dwoma dniami donosiliśmy, że rzeźnicy krakowscy wnieśli do magistratu nowy cennik na mięso, w którym domagali się: za 1 kg. polędwicy 13.000 marek, za 1 kg. wołowiny z dokładką 10.000 marek, bez dokładki 12.000 marek, za 1 kg. cielęciny 8000 marek. Cennik ten nie wszedł jeszcze pod obrady komisji cennikowej, a cech rzeźników w dniu wczorajszym przedłożył magistratowi nową wyższą taryfę na mięso. A to: za 1 kg. polędwicy 14.000 marek, wołowiny z dokładką 11.000 marek, bez dokładki 13.400 marek, cielęciny 10.000 marek. Zaznaczamy, że dotychczas obowiązują następujące ceny: 1 kg. polędwicy 8260 marek, wołowiny z dokładką 6800 marek, bez dokładki 8160 marek, cielęciny 5800 marek. Mimo to rzeźnicy nie czekając na zatwierdzenie nowego cennika, sprzedają już mięso wedle ostatnio wniesionych cen, co jest pogwałceniem obowiązujących dotychczasowych przepisów i wprost krańcową samowolą.

Prezydjum miasta zwróciło się wczoraj rano do cechmistrza rzeźników, żądając przy sprzedaży stosowania obowiązujących dotąd cen. Prezydjum miasta w razie dalszego przekraczania cennika zagroziło rzeźnikom konsekwencjami karnemi. Dziwi nas, że prezydjum miasta tak łagodnie postąpiło z paskarzami, wiedząc o tem, że od dłuższego czasu rozbój na konsumentach się odbywa i dopiero teraz zdecydowało się na powzięcie odpowiednich postanowień.

PIEKARZE WNIEŚLI NOWY CENNIK

Cechy piekarzy wniosły wczoraj do magistratu nowy cennik na chleb i bułki, w którym żądają: za 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 2100 marek (dotąd 1800 marek), za 6 dkg. bułkę gładką 230 marek (dotąd 205 marek), za 3 dkg. bułkę wiedeńską 150 marek (dotąd 135 marek). Za podstawę do kalkulacji cen chleba przyjęli piekarze cenę 100 kg. mąki żytniej 70 proc. przemiału 222.500 marek, mąki pszennej 380.000 marek.

UNORMOWANIE CENNIKÓW RESTAURATORÓW I KAWIARZY

Komisja cennikowa zbierze się we wtorek 10 bm. o godz. 11 rano i rozpatrzy cenniki, wniesione przez rzeźników i piekarzy. Pod obrady komisji wejdą również cenniki restauratorów i kawiarzy.

Spodziewamy się, że p. prezydent Federowicz zajmie się energicznie sprawą unormowania cen, by ludność Krakowa nie była narażona na ustawiczny terror ze strony rozzuchwalonych bezkarnością pskarzy.

Sprawa Komorowskiej i Paciorka

Jak się dowiadujemy, wczoraj doręczono Komorowskiej i Paciorkowi akt oskarżenia, zarzucający im występek i przekroczenie z § 335 u. k. w związku ze zgonem ś. p. Komorowskiego. O ile oskarżeni nie wniosą sprzeciwu od zarzutów aktu oskarżenia, rozprawa odbędzie się jeszcze w najbliższych tygodniach przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie.

Nowy akt oskarżenia przeciw Vorzimmerowi

Skazany przed kilku tygodniami na półtora roku więzienia za napad na sędziego podczas rozprawy Maurycy Vorzimmer, będzie w najbliższych dniach stawał przed sędzią dr. Stuberem, wraz ze współwięźniem Stefanem Ćwikiem. Obaj obwinieni są o zbrodnię z § 129 b u. k. Rozprawa ze względu na tło będzie tajna. Oskarża prokuratura państwa.

Organizowanie klubu gry w Gdyni

„Dziennik gdański" donosi: Towarzystwo akcyjne belgijsko-francuskie pod firmą „Société Anonyme des Stationes Climatiques" zaproponowało rządowi polskiemu za inicjatywą właściciela klubu gry w Ostendzie p. André wybudowanie w Gdyni kasyna gry na sposob zachodnio-europejskich „Casino des étrangères", oraz wybudowanie kurhauzu, plant angielskich oraz kolonij robotniczych w formie zabudowych domow szwedzkich dla pomieszczenia 50—100 000 chwilowo bezrobotnych. Towarzystwo to ofiaruje też około 100 miljardów marek polskich celem zupełnej rozbudowy portu gdyńskiego i zmodernizowania latarni morskiej na Helu. Dalej obowiązuje się z dochodów kasyna gry przekazać od 20—25 proc. gminie Gdyni, żądając w zamian za to koncesji na lat 50 z prawem przedłużenia na dalsze 50 lat.

Aby obywateli polskich uchronić przed ewentualnemi nadużyciami, wolno będzie grywać tylko takim, którzy wykazać mogą pewną wysokość podatku przez rząd ustalonego, a zamieszkałym

poza obrębem około 30 mil od Gdyni. W ten sposób tubylcy nie będą mieli sposobności próbowania szczęścia, jak to bywa w Sopocie, gdzie obywatele Gdańska muszą udowodnić, że płacili podatki.

—ooo—

WYSTAWA OKAZÓW ETNOGRAFJI CHIŃSKIEJ I MONGOLSKIEJ otwarta do 15 bm. włącznie w budynku Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9) w godzinach od 10 do 1 i od 5 do 7.

ŚLUB. Dnia 2 bm. odbył się ślub córki naszego redaktora tow. Haeckera, Stanisławy, z inż. Stanisławem Broniewskim, rolnikiem.

ZE SPORTU. Vivo A. C.—Jutrzenka 5:1 (1:0). Drużyna węgierska przewyższała pod każdym względem miejscowych. Tak technicznie, jak i kombinacyjnie byli goście lepszymi, co też w wyniku się uwidoczniło. Do pauzy gra z przewagą gości, którzy jednakowoż nie wysilają się zbytnio. Tempo dość ospałe i nieinteresujące. Pierwszego gola strzela lewy łącznik, wyzyskawszy niepotrzebny wybieg bramkarza miejscowych. Po pauzie gra ożywia się i obie strony energicznie atakują. Jutrzenka przeprowadza szereg ładnych ataków, jednakowoż niewyzyskanych. Z kolei goście ujmują inicjatywę i w niewielkich odstępach czasu strzelają dalsze cztery bramki. 3 min. przed końcem uzyskuje Jutrzenka honorowego gola.

Jutro wystąpi przeciwko Vivo A. C. Wisła, która prowadzi w mistrzostwie okręgu. Zawody zapowiadają się więc bardzo interesująco, gdyż od gry Wisły zależy, czy goście wrócą do Węgier niepokonani, czy też poniosą przynajmniej jedną klęskę.

POMYSŁOWA OSZUSTKA. Aresztowano Janinę Kajderowiczównę l. 18, poszukiwaną za oszustwa. Dziewczyna przyszła 20 ub. m. do mieszkania p. A. Trojanowskiej przy ul. Topolowej 23 i zawiadomiła, że przywiozła od jej brata paczkę. Równocześnie prosiła, aby ktoś poszedł z nią po pakunek. Przy tej sposobności pożyczyła od p. Trojanowskiej płaszcz. Wdziawszy płaszcz wyszła ze służącą i wyprowadziwszy ją na pole mogilskie kazała tam zaczekać, a sama zbiegła. W ten sposób oszukała szereg osób, a między innymi p. Kulową przy ul. Królewskiej 36, zaś p. Wróblową, zamieszkałą przy ul. Florjańskiej 24, obiecując jej dostarczenie cukru. Oszustka występowała pod różnemi nazwiskami, jak Gackówna, Persówna, Wesołowska itd. Podczas rewizji usiłowała podrzeć świadectwo służbowe opiewające na nazwisko Mizurówny.

ZWŁOKI DZIECKA NA GROBIE. Wczoraj wieczorem znaleziono na cmentarzu rakowskim na grobie wśród krzaków zwłoki około dwumiesięcznego dziecka, płci męskiej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu poraz ostatni w tym sezonie komedja St. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość", wieczorem „Czupurek" B. Hertza. „Czupurek" powtórzony będzie w b. tygodniu we wtorek, środę i piątek. Przygotowania do „Zmartwychwstania" Rostworowskiego są w pełnym toku. Ostatnie dzieło znakomitego dramaturga, rozgrywające się w Krakowie, wymaga specjalnego tła dekoracyjnego, jak Wawel, Sukiennice i pomnik Mickiewicza. Pracownie teatralne i miejskiego muzeum przemysł. pracują nad wykonaniem projektów p. Andrzeja Pronaszki. Buduje się, dostosowany do sceny model pomnika krakowskiego, który będzie możliwie wierną kopją oryginału, część rzeźbiarską objęli St. Popławski i Zbigniew Pronaszko. Jeszcze przed wystawieniem „Zmartwychwstania" wejdzie na afisz najświeższa nowość Stefana Krzywoszewskiego 4-aktowa komedja o fascynującym tytule i atrakcyjnej treści „Historja nie z prawdziwego zdarzenia".

Z TEATRU BAGATELA. „Szkoła kokot" graną będzie dziś w wykonaniu całego zespołu z pp. Skalską, Wernicz, Dobrzańskim, Kwiatkowskim, Solarskim i Turskim na czele. Dzisiaj popołudniu „Zdobycie Berg op Zomm".

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę wieczór „Traviata" z występem Korwin-Szymanowskiej. W roli Germonta wystąpi dr Łucjan Prus. Dziś po poł. „Bajadera" z występem primaballeriny p. Nadieżdiny.

KONCERTY. Emanuel Feuermann, sławny wiolonczelista, wystąpi dziś w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety są do nabycia od 10—1 i od 5 popoł. przy kasie w Starym Teatrze. Sławny szwajcarski zespół śpiewaczy wystąpi tylko jeden raz w sobotę 14 bm. w Starym Teatrze w imprezie krak. biura konc. E. Bujański. Kwartet czeski Sevcika wystąpi w naszem mieście w niedzielę 15 bm. w imprezie krak. biura konc. E. Bujański. Bilety zakupione na koncert S. Eisenbergera, który miał się odbyć w tym dniu, a który z powodu choroby artysty w obecnym sezonie się nie odbędzie, ważne są na koncert kwartetu czeskiego.

„GRZECHY TEATRU I AKTORÓW". Pod powyższym tytułem staraniem „Związku przyjaciół teatru" wygłosi odczyt dr Zygmunt Nowakowski we wtorek 10 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w niedzielę następujący pouczający program: 1) Z życia murzynów. 2) W krainie baśni. 3) Życie pszczół. 4) Dla szczęścia kraju (sztuka w 3 częściach).

—ooo—

Z Polski

TRANSPORT ROBOTNIKÓW, WYJEŻDŻAJĄCYCH DO FRANCJI okrętem „Keltucki" wyjechał z Mysłowic 7 kwietnia. Następny wyjeżdża z Mysłowic 11 kwietnia okrętem „Kalifornia" z Gdańska.

ZJAZD FIZYKÓW W WARSZAWIE. W trzydniowym zjeździe fizyków polskich rozpoczęły się 6 bm. ponownie obrady plenum. Referaty wygłosili profesorowie Mościcki i Zakrzewski, który zdawał sprawę z prac zjazdu. Zjazd dał wyniki nadspodziewane. Uczestniczyło 170 fizyków. Wygłoszono 30 referatów. Zjazd dał możność stwierdzenia stanu rozwoju fizyki w Polsce. Następny zjazd postanowiono odbyć w roku przyszłym w Warszawie.

URZEDNICY LWOWSCY PRZECIW PROJEKTOWI UPOSAŻENIA. W piątek odbyły się we Lwowie obrady obszerniejszego komitetu delegatów związku funkcjonarjuszy państwowych województwa lwowskiego, na których omawiano nowy projekt uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, uchwalony przez Radę ministrów. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali także głos pos. Reich i senator Siciński, wyrażono zdanie, że projekt ten nie uwzględnia w całości postulatów urzędników i że urzędnicy użyją wszelkich środków, aby projekt ten nie został uchwalony w brzmieniu, proponowanem przez rząd.

WIELKI POŻAR W ŁODZI. (AW). W nocy z piątku na sobotę wybuchł ogromny pożar w zabudowaniach towarzystwa akcyjnego Scheiblera w Łodzi. Pożar w mgnieniu oka ogarnął dwa czteropiętrowe budynki. Do akcji ratunkowej wezwano wszystkie oddziały straży pożarnej. Straty idą w miljardy.

ZDJĘCIE Z AFISZA SZTUKI W DZIEŃ PREMJERY. Warszawski „Kurjer Informacyjny" donosi z Łodzi:

„Zapowiedziana na dziś wieczorem premjera sztuki Juljusza Kadena Bandrowskiego „Karty w tas" w teatrze miejskim w Łodzi została zdjęta w ostatniej chwili z afisza z powodu zarządzenia władz rządowych.

Rozporządzenie to nastąpiło niewątpliwie na skutek agitacji politycznej".

Skądinąd wiemy, że przeciw sztuce Bandrowskiego, dotąd nigdzie nie granej, występował „Rozwój" łódzki.

NAPAD RABUNKOWY. Przed kilku dniami o północy wpadło do mieszkania Ant. Bassary w Siedlcu, pow. Ropczyce, kilku opryszków, zasłoniętych maskami ze skórek króliczych i pod grozą rewolwerów zażądali od domowników wydania im pieniędzy. Nie dostawszy pieniędzy, splądrowali mieszkanie i unieśli ze sobą garderobę wartości około 3 miljonów marek. Sprawcy znikli w ciemnościach nocy. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykryły sprawców napadu w osobach Piotra Kopcia ze Sielca, Józefa Nyzia z Kaczyna i Jana Worka z Sędzinowa.

PIŁKA NOŻNA. Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo między Polonją a Warszawianką, rozegrane wśród fatalnych warunków atmosferycznych, dały wynik 1:1 (1:1).

—ooo—

Z zagranicy

ŻONIE EX-CESARZA NIE WOLNO POJECHAĆ DO NIEMIEC. Dzienniki donoszą z miejscowości Greis w Niemczech, że władze niemieckie odmówiły żonie byłego cesarza niemieckiego Herminie von Reuss, która chciała odwiedzić tamże swe dzieci z pierwszego małżeństwa, pozwolenia na przyjazd. A to na podstawie ustawy o ochronie republiki.

SPISKOWCY NIEMIECCY MORDUJĄ SIĘ NAWZAJEM. Przed kilku dniami znaleziono zwłoki studenta Baura, którego niewątpliwie zamordowano, a następnie wrzucono do wody. Baur przed niedawnym czasem planował był zamach na Scheidemanna, atoli został ujęty, zanim zdołał zamach wykonać. Wypuszczono go wówczas na wolną stopę, teraz został prawdopodobnie zamordowany przez prawicowców, którzy obawiali się jego zeznań. W związku z tem morderstwem aresztowała policja monachijska dwóch braci Puttkamerów, z których jeden rzekomo był korespondentem „Vorwärtsu".

BOMBY NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ. „Neues Wiener Journal" donosi, że wczoraj o godz. w pół do 9-tej wieczorem podłożono pod gmach giełdy wiedeńskiej dwie petardy, które eksplodowały, nie wyrządzając szkody.

BEZROBOCIE W ANGLJI. Według urzędowych danych liczba bezrobotnych wynosiła z końcem marca 1,243.000, co w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym oznacza zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 17.144.

—ooo—

Kaprysy nafty

Amerykański król bokserów, James Jim Jeffries, przed laty przeszło dziesięciu porzucił „ring" po porażce doznanej w walce z Jack Johnsonem. Postanowił zostać zkolei królem nafty i złota w Kalifornji. Zakupił tam tereny, wypuścił akcje, stworzył towarzystwa nafciarskie i poszukiwaczy złota. Przez szereg lat wrzała praca i roiły się sny o fortunie. Lecz fortuna jest potężną bokserką. I tym razem stary szampion legł pod jej ciosami. Nietylko na przedsiębiorstwach swych stracił pół miljona dolarów, jakie posiadał, lecz zbankrutował na blisko 300 tysięcy dolarów. Akcje jego towarzystw wcale nie mają kursu.

Nafta ma swoje kaprysy. Oto w tym samym czasie, również w Ameryce, pojawił się najniespodziewaniej w świecie nowy król naftowy. Pewien Indjanin z plemienia Irokezów, opuścił więzienie, w którem przesiedział niewinnie 25 lat, oskarżony o morderstwo na osobie niejakiego Jima Brown i skazany na dożywotnie więzienie. Po 25 latach, wdowa zamordowanego, która wyszła drugi raz zamąż, zeznała, że mordercą Jima Brown był jej drugi mąż, który już zmarł. Niewinną ofiarę pomyłki sprawiedliwości wypuszczono natychmiast z więzienia. Indjanin ów stał się bogaczem, gdyż na małym kawałku gruntu, który posiadał, odkryto wspaniałe źródła naftowe. Wartość tego majątku wynosi kilkanaście miljonów dolarów.

—ooo—

Minister Skrzyński o wynikach swej podróży

Przychylne stanowisko Anglji i Włoch. — Pomyślne załatwienie sprawy Jaworzyny. — Prawa polskie w Kłajpedzie.

(PAT) Warszawa, 7 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński po swym powrocie z zagranicy odbył konferencję z redaktorami pism warszawskich, celem omówienia spraw związanych z ostatnimi wypadkami w Rosji. Oświadczył on, że Polska będzie pozostawać w ścisłym kontakcie z wszystkiemi państwami w oczekiwaniu wyroku, jakie one wydadzą, a swoje stanowisko uzależni przedewszystkiem w pierwszym rzędzie od Watykanu. Przechodząc do sprawy swojej podróży niedawnej, minister Skrzyński potwierdził doniesienia pism, że znalazł wszędzie gorące przyjęcie i zrozumienie dla interesów polskich. Szczególnie pomyślnym jest dla nas zwrot w stanowisku obecnego rządu angielskiego, przedewszystkiem w stanowisku lorda Curzona. Przychylne dla Polski i dla jej aktualnych zagadnień jest również stanowisko obecnego rządu włoskiego. Ze spraw najaktualniejszych spodziewać się należy może jeszcze przed końcem miesiąca **pomyślnego zdecydowania sprawy Jaworzyny**, oraz zapewnienia Polsce zapewnionych dla niej traktatem wersalskim **praw w przyznaej Litwie, Kłajpedzie**. W zakończeniu rozmowy minister wyraził przekonanie, że trwały rząd, oparty o Sejm, stanowi największą gwarancję zaufania zagranicy.

Premjer Sikorski o ekscesach warszawskich

Warszawa. (PAT) „Nasz Przegląd“ donosi: W związku z onegdajszymi ekscesami na ulicach Warszawy poseł Kirschbraun udał się do prezydenta ministrów Sikorskiego i przedstawił wydarzenia czwartkowe, w których wyniku około 100 żydów odniosło rany. Poseł stwierdził, że policja reagowała w sposób dostateczny, ale siły jej pod względem liczebnym nie wystarczały do opanowania sytuacji. Nie ulega wątpliwości, że gdyby policja i oddziały wojskowe były w porę i w dostatecznej ilości czynne, nie byłoby doszło do krwawych ekscesów. Poseł dodał, że **stracenie prałata Butkiewicza wywołało ostry protest wśród ludności żydowskiej**, a oburzenie ludności żydowskiej znalazło wyraz w protestach gminy żydowskiej, rady rabinów i wielu innych złożonych na ręce rządu.

W odpowiedzi premier oświadczył, że o ekscesach czwartkowych dowiedział się **z oburzeniem**, przyczem zapewnił, że aresztowani za branie udziału w ekscesach nie ujdą zasłużonej kary. Śledztwo będzie zarządzone energicznie. Rząd nie dopuści do dalszych wykroczeń. Wszelkie zbiegowiska nie będą tolerowane przez władzę, a winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej. W razie ewentualnych wykroczeń ruch tramwajowy zostanie niezwłocznie wstrzymany, celem ułatwienia sprężystej działalności policji. Premier zapewnił, że wszelkie środki zapobiegawcze zostały zarządzone. W sprawie smutnych wypadków czwartkowych premier zakomunikował, że odbierając rezolucję odbytego wiecu na placu Teatralnym w sprawie protestu przeciwko straceniu prałata Butkiewicza zapytał delegację, czy powaga chwili nie zostanie zamącona ekscesami, delegacja zapewniła premiera, że do ekscesów nie dojdzie.

Ameryka uznaje ustalenie granic wschodnich Polski

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie zawiadomił ministra spraw zagranicznych notą z 5 kwietnia, że rząd Stanów Zjednoczonych **przyjął do wiadomości decyzję konferencji ambasadorów** z dnia 14 marca co do granic Polski, wychodząc z założenia, że decyzja ta **odpowiada istniejącej suwerenności polskiej** na terytorjum objętem temi granicami.

Akcja Loucheura w sprawie Ruhry

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Loucheur w czasie pobytu swego w Anglji konferował nietylko z Lloydem Georgem i Bonar Lawem, ale także i z kanclerzem skarbu i ministrem handlu w sprawie zagadnienia reparacyjnego i w sprawie konwersji długów angielskich, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych. „Daily Telegraph“ zaznacza, że jego doniesienie o podstawach do rokowań, akceptowanych przez Francję, odpowiada projektowi, który Loucheur przedstawił angielskim politykom i przemysłowcom.

PLAN LOUCHEURA

Londyn (PAT). Loucheur, który korespondentowi „Daily Telegraph“ w Paryżu przedstawił swój plan zapłaty długów niemieckich, oświadczył — jak donosi dziennik, — że Niemcy przedewszystkiem muszą uzupełnić swoją walutę przez nowy zdrowy system pieniężny, oparty na parytecie złota. Po wprowadzeniu tego systemu będzie można pertraktować dalej. Następnie musi być zredukowany do minimum import do Niemiec, aby waga handlowa przechyliła się na korzyść eksportu, co wzmocni wewnętrzne położenie w Niemczech. Dalej musi być zaciągnięty szereg pożyczek, zagwarantowanych kolejami, kanałami, cłami i innym majątkiem państwowym, a wreszcie finansowi eksperci koalicyjni musieliby pomódz Niemcom do odbudowy finansowej i do zapłaty długów. W razie spełnienia warunków, przedstawionych przez Loucheura, Niemcy mogłyby płacić 150 miljonów funtów rocznie bez obawy ruiny i bez obciążenia.

ZAPATRYWANIE W PARYŻU

Paryż. (PAT) Koła parlamentarne, omawiając podróż Loucheura do Londynu, podkreślają, że było rzeczą wskazaną, aby Loucheur poznał opinję angielską oraz poglądy oficjalnych kół londyńskich. Sądzą w Paryżu, że stanowczość rządu francuskiego doprowadziła do tego, że kierownicze sfery angielskie zrozumiały głębokie podstawy działalności francuskiej, co też można było zauważyć wśród niektórych kół politycznych w Londynie, wśród których istnieje tendencja zmierzająca **do zbliżenia francuskiego i angielskiego punktu widzenia**.

NASTĘPCA POINCAREGO

Londyn. (AW) Niektóre pisma londyńskie twierdzą, że Loucheur upatrzony jest na następcę Poincarego. „Star“ pisze, że właśnie ze względu na tę możliwość Loucheur chciał się porozumieć z politykami angielskimi. Jego głównym programem jest osiągnięcie celów francuskich środkami gospodarczymi z możliwem **pominięciem środków wojskowych**.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa. (PAT). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu dnia 12 bm. o godz. 4 popołudniu jest następujący: 1) pierwsze czytanie ustawy o drugiem dodatkowem prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca, 2) pierwsze czytanie ustawy o **uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych**, 3) pierwsze czytanie ustawy zmieniające przepisy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych, 4) pierwsze czytanie ustawy o **amnestji** z powodu ustalenia granic Rzeczypospolitej, 5) trzecie czytanie ustawy o przekazaniu gmachu poselmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza, 6) sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o ustawie w przedmiocie zakupu przez rząd ropy bruttowej, 7) sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o wniosku posła Diamanda, tyczącym się **wstrzymania wywozu ropy** (referuje pos. Diamand).

Zwyżka cen mięsa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W Warszawie daje się zauważyć zwyżka cen mięsa, dochodząca do 2400 marek na funcie. Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny we wtorek odbędzie konferencję z producentami mięsnymi, na której rozważane będą środki do obniżenia cen.

Uposażenie wojskowych powołanych na ćwiczenia

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie zmiany przepisów o uposażeniu osób wojskowych powołanych na ćwiczenia oraz będących w czynnej służbie na skutek mobilizacji oraz częściowego uzupełnienia do stopy wojennej. Wypłata uposażenia będzie uskuteczniana w dekadach.

Wysiedlanie cudzoziemców

Warszawa. (PAT) Prasa dowiaduje się, że zapowiedizane niedawno przymusowe wysiedlenie nieprawnie przebywających obcych obywateli w Warszawie w najbliższym czasie zostanie urzeczywistnione. W dniach od 9 do 14 bm. na mocy rozporządzenia komisarza rządu na miasto stoł. Warszawę z dworca gdańskiego odchodzić będą specjalne pociągi z przymusowo wysiedlonymi.

Statut dla Kłajpedy

Paryż. (PAT). Komisja dla spraw Kłajpedy zakończyła w piątek badanie projektu statutu dla Kłajpedy. Projekt został przekazany specjalnemu komitetowi dla opracowania go w ostatecznej redakcji.

Strajk polityczny w Kłajpedzie

Kłajpeda. (PAT) Do strajku przyłączyły się wszystkie przedsiębiorstwa. Biura i banki są nieczynne. W gazowni i elektrowni zastanowiono prace. Gdy wojsko litewskie obsadziło pocztę, wszyscy urzędnicy opuścili biura. Zastępca litewskiego komendanta zakazał zebrań, pochodów i strajków w przedsiębiorstwach oraz strajków politycznych. Zebranie funkcjonarjuszów wszystkich zawodów oraz wszystkich warstw ludności stanęło na stanowisku żądań robotników. Na zebraniu tem zażądano bezwarunkowego wprowadzenia obiecanej autonomji. Deputacja złożona z 7 członków, która przedłożyła żądania robotników, została aresztowana.

Kłajpeda. (PAT) Strajk rozszerza się.

Komuniści gruzińscy przeciw sowietom

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Jak w tutejszych kołach politycznych informują, w gruzińskiej partji komunistycznej nastąpił **rozłam**. Przywódcy partji stwierdzili, że rząd sowiecki pod pokrzywką agitacji komunistycznej prowadzi politykę **wchłaniania Gruzji do Rosji**, wobec czego Gruzini zażądali **wycofania armji czerwonej z Gruzji**. Na zjeździe w Tyflisie Zinowjew wystąpił gwałtownie przeciw rozłamowi.

Wydalenie wichrzycieli ukraińskich z Austrji

Wiedeń. (PAT). Poseł polski Lasocki zwracał kilkakrotnie uwagę rządu austrjackiego na wrogą dla Polski działalność polityków ukraińskich, przebywających w Wiedniu. Interwencja ta odniosła ten skutek, że władze austrjackie oznajmiły politykom ukraińskim, iż **nie pozwolą im na dalszy pobyt w Austrji**, jeżeli nie podpiszą deklaracji, że **wstrzymają się od wszelkiej działalności politycznej** na terenie Austrji. Jak słychać, szereg polityków ukraińskich **podpisał taką deklarację**, między nimi Singalewicz i Breiter. Dr Kost Lewicki wyjeżdża do Paryża, dokąd uda się także z Pragi Petruszewicz.

Teorja Einsteina potwierdzona

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wedle relacji z Kanady, obserwacje zaćmienia słońca, poczynione tamże dnia 21 września z. r. potwierdziły teorję Einsteina. Kierownik ekspedycji oświadczył, że obserwacje udowodniły, iż promienie gwiazd obserwowanych w pobliżu słońca uległy odchyleniu zgodnie z obliczeniami Einsteina.

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA RADCÓW GMINNYCH ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w poniedziałek 9 kwietnia o godz. 3 popołudniu w sali Domu Robotniczego. Na porządku dziennym: Sytuacja klubów PPS w radach gminnych, oraz ordynacja wyborcza do rad gminnych. Na konferencję obowiązane są wysłać delegację wszystkie kluby PPS w radach gminnych Małopolski Zachodniej. Sprawy nie cierpią zwłoki!

Za Komitet Obwodowy PPS:

Klemensiewicz. **Englisch.**

Przegląd gospodarczy

—o—

STOPA PROCENTOWA przy wkładkach oszczędnościowych do Robotniczej Kasy Oszczędności przy Robotniczem Stowarzyszeniu Spożywców w Chrzanowie wynosi 15 procent w stosunku rocznym.

—ooo—

SUBSKRYPCJA NA BONY ZŁOTOWE

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą, że pierwsza serja bonów złotych, emitowana w ilości 10 miljonów złotych, została już pokryta z nadwyżką. Subskrypcja trwała zaledwie kilka dni, co dowodzi, że bony złotowe zyskały odrazu popularność.

—ooo—

Amerykańska misja handlowa

WARSZAWA, 7 kwietnia. (AW). Delegacja handlowo-przemysłowa amerykańska, która przybyła wczoraj do Warszawy, doznała w swej podróży od granicy polskiej do Warszawy bardzo serdecznego przyjęcia. Delegacje ludności tych miejsc, przez które przejeżdżała delegacja, witali gorąco przedstawicieli Ameryki. W Dziedzicach na powitanie delegacji wystąpił specjalnie miejscowy komitet przyjęcia, a na dworcu zjawiła się muzyka kolejowa, która odegrała hymn narodowy polski i amerykański. W Katowicach niezwłocznie po przyjeździe deelgacji powitał ją miejscowy komitet. Z ramienia Izby Handlowo-Przemysłowej wygołsił powitalne przemówienie senator Kowalczyk. Następnie Amerykanie udali się automobilami na zwiedzenie okręgu przemysłowego. Zwiedzono Frydenshutę, kopalnię Król, Skarbofern oraz zakłady państwowe w Chorzewie. Wszędzie w tych miejscowościach delegacja doznała niezwykle serdecznego przyjęcia. Amerykanie nie ukrywali radości z powodu szczerych objawów sympatji, które spotykali na każdym kroku. Po powrocie do Katowic w ratuszu dr Bohagel wygłosił odczyt o stanie przemysłu śląskiego. Przewodniczący delegacji amerykańskiej Booth w odpowiedzi wyrzził podziękowanie i uznanie referentowi za doskonale opracowany referat, zaznaczając, że w ciągu swej długiej podróży po Europie delegacja miała możność wysłuchania prelekcji, a jednak odczyty p. Behagela zalicza się do najlepszych. Wczoraj wieczorem Izba Handlowa Śląska przy współudziale komitetu przyjęcia wojewody i konsula generalnego francuskiego wydała obiad na cześć delegacji. Bogactwa naturalne Śląska, wielkość zakładów przemysłowych i potężne tętno pracy w wytwórniach śląskich wywarły na Amerykanach silne wrażenie. Następnie delegacja wyjechał do Warszawy.

Warszawa, 7 kwietnia. (AW). Delegacja amerykańska zwiedziła wczoraj fabrykę wagonów Lilpopa, oraz podejmowana była przez Izbę Handlową polsko-amerykańską uroczystem przyjęciem, w óktrem wzięli udział: poseł Stanów Zjednoczonych Gibbson, minister Ossowski, Grabski, Marynowski oraz przedstawiciele Polskich Zrzeszeń handlowych i przemysłowych i prawie cała kolonja amerykańska w Warszawie. W godzinach popołudniowych delegacja zwiedzała miasto, poczem przyjęta była obiadem, wydanym w poselstwie amerykańskiem przez posła Gibbsona. Przewodniczący delegacji Booth został udekorowany krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę w południe minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjął uczestników amerykańskiej misji handlowej.

AMERYKAŃSKA MISJA EKONOMICZNA W KRAKOWIE

Prezydjum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zawiadamia, iż kupcy i przemysłowcy, pragnący zetknąć się z członkami misji amerykańskiej, w szczególności z zastępcami amerykańskich Izb handlowych, przybyć mogą do Izby we wtorek 10 bm. o godzinie 6 i pół wieczorem.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 7 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 43600—43700, 42750, sprzedaż 42965, kupno 42535, franki belgijskie 2470, marki niemieckie 2'02.

Czeki: Berlin 2'04, 2'02, sprzedaż 2'04, kupno 2'00, Gdańsk 2'04, 2'02, sprzedaż 2'04, kupno 2'00, Helsingfors 1200, Londyn 201.000, 204.500, 200.000, sprzedaż 201.000, kupno 199.000, Nowy York 43.500, 43.800, sprzedaż 42.965, kupno 42.535, Nowy York drobne sprzedaż 42.915, kupno 42.485, Paryż 2860, 2915, 2840, sprzedaż 2854, kupno 2826, Praga 1307 i pół, 1300, Szwajcarja 8100, 8000, sprzedaż 8040, kupno 7960, Wiedeń 0'62, 0'61 i pół, sprzedaż 0'62, kupno 0'61, Włochy 2175.

Zurych 7 kwietnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 002'60, Holandja 213'90, Nowy York 345 i pół, Londyn 25'44, Paryż 36'05, Medjolan 27'10, Praga 16'27 i pół, Budapeszt 012 i pół, Belgrad 5'45, Sofja 4'15, **Warszawa 0001'35,** Wiedeń 000'76 i pół, austrjacka korona stemplowana 000'78 i pół.

—ooo—

Giełda krakowska z 7 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka banknoty – kupno	sprzedaż	Czeki, przekazy weksle – kupno	sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	42000	44000	42000	44000	43300
„ kanad.					
Franki franc.	2750	2900	2750	2900	2775
„ belgijs.					
„ szwajc	7850	8050	7850	8050	7975
Funty szterlin	197000	205000	197000	205000	
Marki niemiec.	1·80	2·10	1·90	2·10	2·05
Korony austr.	0·57	0·63	0·57	0·63	0·62
„ czesko-sł.	1200	1300	1225	1325	1295
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	4600	5200	4850—5000
Bank Hipoteczny	2500	3000	
Bank Małopolski	3700	4300	3900—4200
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1600	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	30000	35000	31000—33000
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4000	4700	4250—4350
„Impex"	400	500	
„Pharma" (B. Jawornicki)	20000	26000	24250—25000
„Polski Glob"	950	1150	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	2100	2300	2200
Zieleniewski I—IVem. „ex"	110000	120000	118000
Warsz. Parowozy I—III em.	30000	35000	30500—32500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	110000	120000	118000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	32000	38000	34000—36500
„Pocisk"	10000	15000	12000—14000
Automotor	4500	5000	4852
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	70000	75000	72000
Siersza	68000	75000	70000—73500
Tepege I—IV	33000	38000	33000—38000
Polska Nafta	11500	12500	11800—12300
Oikos	85000	90000	
Pezet	8000	10000	
Strug	7500	8500	
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	37000—38000
„Krakus" I—VI em.	18000	23000	20000—20600
Porcelana Ćmielów	43000	48000	45000 47000
Fabr. cukru w Chodorowie	60000	65000	6.000—64000
Elektr. Siersza I—IV em.	7000	9000	7600—7800
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	25000	25000—22500
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 kwietnia.

WIELKIE KRADZIEŻE KOLEJOWE

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw 18 osobom, obwinionym o wielkie kradzieże kolejowe, po przemówieniu prokuratora i obrońców, trybunał wydał następujący wyrok: Józef Kościółek został skazany na 2 i pół roku ciężk. więzienia, Hieronim Kościółek na 9 miesięcy, Wł. Kosturek na 1 i pół roku, Wojciech Nowak na 4 miesiące, St. Mączyński, b. uczeń gimn., 4 lata, Fr. Kaszuba 3 lata; reszta oskarżonych została uwolniona od winy i kary. Zasądzonym ze względu na to, że czynu dopuścili się przed marcem 1921 roku w drodze amnestji zmniejszono karę o jedną czwartą i wliczono im także areszt śledczy.

ORDONANS WOJSK. SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA

Przed trybunałem wojskowego sądu okręgowego w Krakowie stawał wczoraj Zdzisław Podhalicz, szereg. 5 k. sanit. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że dnia 1 stycznia b. r. w Krakowie skradł na szkodę lekarza pułkowego dra J. Gołąba, u którego zajęty był jako służący, garderobę męską i damską, oraz znaczną gotówkę, łącznej wartości około 2 miljonów marek. Po dokonaniu tej kradzieży Podhalicz następnego dnia zbiegł z wojska. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał Podhalicza na 6 lat ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył maj. Florek, oskarżał maj. dr Juszczak.

O KOLPORTAŻ ODEZW KOMUNISTYCZNYCH

Przed sądem pow. karnym, so. Murdzeński prowadził rozprawę przeciw Antoniemu Galicy, stolarzowi, Kurkowi, emer. górnikowi i metal. Raszce, oskarżonym o kolportaż „Myśli robotniczej" i broszur komunistycznych. Osk. Kurek poszedł na czarną giełdę, aby zmienić sobie korony czeskie — tu go przyaresztowano, a przy rewizji znaleziono 3 odezwy komunistyczne. Osk. Kurek „wsypał" osk. Galicę i Raszkę jako tych, którzy mu dali i rozrzucali odezwy. Na rozprawie oskarżeni wyparli się winy, przyznając jedynie, że kolportowali pisma legalne. Sąd zasądził wszystkich oskarżonych na grzywnę po 5000 marek, umorzoną aresztem śledczym. Osk. Galicę bronił adw. Popiel, zaś osk. Raszkę adw. dr Rosenzweig.

Związki i zgromadzenia

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE odbędzie się w środę 11 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w sprawie taktyki klubów radców PPS. Jawcie się jaknajliczniej. Wstęp tylko dla tow. opłacających podatek partyjny.

Rada Robotnicza.

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ zaprasza na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek dnia 10 kwietnia br. punktualnie o godz. 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu". Na porządku dziennym sprawy kasowe, zwołanie pełnego zgromadzenia Rady Zawodowej i inne bardzo ważne sprawy. Obecność całego Wydziału niezbędnie potrzebna. Głogowski. Klemensiewicz.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA odbędzie posiedzenie w poniedziałek 9 kwietnia o g. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob., ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W KRAKOWIE z porządkiem dziennym: „Sprawozdanie z działalności klubu socjalistycznych radców miejskich" odbędą się:

w PODGÓRZU w niedzielę 8 kwietnia o godz. 10 rano w sali Domu Rob., pl. Serkowskiego 11; ref. rm. tow. dr Müller.

na WARSZAWSKIEM w niedzielę 8 kwietnia o godz. 4 popołudniu w sali Flaumenhafta, ul. Warszawska 77; ref. rm. tow. Packan i Kluczka;

na WESOŁEJ we wtorek 10 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali Związku okręgowego kolejarzy, Bosacka 11 III p.; ref. rm. tow. dr Kuźniar;

w NOWEJ WSI we czwartek 12 kwietnia o g. 7 wieczór w sali p. Neulingera, ul. Kazimierza Wielkiego; ref. rm. tow. Oplustil.

TOW. ŚPIEWACKIE LUTNIA ROBOTNICZA w Krakowie urządza w sobotę 14 kwietnia w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 IIp. wiosenną zabawę taneczną. Wstęp ściśle za okazaniem imiennego zaproszenia. Dobór towarzystwa zastrzeżony. Bilet wstępu 6000 mk. Początek zabawy o 9 wieczór. Tańce prowadzi p. Gorzelany.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela pop.: „Zabawa w miłość"; wiecz. „Czupurek".
Poniedziałek: „Czupurek".
Wtorek: „Czupurek".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom" (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot".
Poniedziałek: „Szkoła kokot".
Wtorek: „Szkoła kokot".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela: o 3.30 „Bajadera" (występ Nadieżdiny), o godz. 7.30 „Traviata" (występ St. Korwin-Szymanowskiej).
Poniedziałek: o 7.30 wiecz. „Cyganerja" (występ St. Korwin-Szymanowskiej.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Niedziela: Prof. Dr Adolf Czerny z Pragi: Machar i kierunki współczesne.
Poniedziałek: Ks. prof. Fel. Hortyński: Filozofja Bergsona.
Wtorek: Przecław Smolik: Studja z literatury rosyjskiej (Tołstoj i Dostojewski).

IGNACY CYPRES
Kraków, Szewska 13/21

Poleca niklowy system Roskopf Mk 35 tys., budzik Mk 40 tys. Skrzypce ze smyczkiem 75 tys., pudła do skrzypiec Mk 35 tysięcy, Harmonje wiedeńskie model jednorzędówka 130 tys., dwurzędówki Mk 80—150 tys., mandoliny 65 tys., włoskie 150 tys. Djamenty do szkła 30—40 tys. Brzytwy Mk 10, 12 i 15 tys maszynki do włosów Mk 30—45 tys., maszynki do samogolenia 12—15 tys. Mk, kamień 2.500 Mk. Cennik 600 Mk.

Inteligentna młoda osoba, rutynowana kasjerka, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kasjerka" nadsyłać proszę do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16.

Dla cholewkarzy udzielam lekcji modelowania (wzorów) podług kopji kopyt. Pisemne zgłoszenia do Biura „Prasa", Karmelicka 16 pod „Modelownik". 3508

Maszynisty, siły pierwszorzędnej, obeznanego z maszyną parową, elektryczną i montażem maszyn, poszukuje się zaraz lub od 1 maja b. r. Zgłoszenia pod „Maszynista" Biuro „Prasa" Kraków, Karmelicka 16. 3498

Fabryka stolarska w Krakowie poszukuje 1) zdolnego rysownika (może być ukończony uczeń Szkoły Przemysłowej z działu budownictwa); 2) zdolnego werkmistrza stolarskiego, z dłuższą praktyką. Zgłoszenia pod „Fabryka". Biuro „Prasa" Kraków. Karmelicka 16. 3499

Unieważnia się książeczkę wojskową na nazwisko Osiasz Reiss ur. i zamieszkały w Dembowcu obok Jasła. 3486

Zgubioną kartę powołania wydaną przez OKU w Końskiem na nazwisko Mejlech Weizhendler unieważnia się.

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Marcina Nowaka, wydane przez P. K. Wadowice, unieważniam. 3509

Kapral Maks Rafał Preiss urodzony 1898 w Krakowie, handlowiec, służył w 20 pp. zgubił dokumenta, które unieważnia. 3480

BAZAR POLSKI S. A.
KRAKÓW
3496

WIELOPOLE **STAROWIŚLNA**

poleca w nowo otwartym dziale kolonialnym

smalec, herbatę, kawę, ryż, rodzynki, daktyle, figi, sardynki, orzechy włoskie, cynamon, czekoladę, cacao, fasolę, groch i t. p. po cenach konkurencyjnych. — Odsprzedawcom rabat.

Na składzie w wielkim wyborze

WÓDKI, LIKIERY I RUMY.

Firm. 456/23
Spółdz. I. 37.

Do rejestru spółdzielni wpisano:

Firma i siedziba spółdzielni: **Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców,** spółdzielnia zarej. z ogr. odpowiedzialnością **w Chrzanowie.**

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia członków z dnia 11 lutego 1923 wpisuje się co następuje:

1. Numer kolejny wpisu: 3.

4. Udział wynosi **50.000·— Mkp.** płatny na raz jeden lub oznaczonemi przez zarząd równemi ratami najdalej w ciągu sześciu miesięcy od dnia podpisania deklaracji.

5. Ustąpili członkowie Zarządu: Leopold Heilig, Wawrzyniec Gębołyś i Andrzej Piotrowski.

Członkami Zarządu wybrani: Franciszek Grohs w Chrzanowie, Jan Nosal w Brzeszczach i Paweł Pilch w Czatkowicach.

Dzień wpisu: 24 marca 1923. 3506

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 22 marca 1923.

Poszukuje się

ekonoma względnie ogrodnika

do zarządu gospodarstwem wiejskiem przy większej fabryce pod Krakowem. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod „Cementownia" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3472

CEGIELNIA PAROWA
Izraela Mandelbauma w Trzebini (Małop.) poszukuje samodzielnego i kwalifikowanego
technicznego kierownika cegielni
posiadającego wszystkie ku temu dane. Pierwszeństwo mają obznajomieni również z działem organizacyjnym względnie administracyjnym. 3510

MAJSTER
zdolny fachowiec, do wyrobu tektury smołowcowej (papy dachowej) do fabryki **poszukiwany.** Mieszkanie: jeden obszerny pokój, w którym jest urządzona kuchnia, zapewnione. Oferty z podaniem wymaganego wynagrodzenia uprasza się nadsyłać do „Reklamy Polskiej", Warszawa, Jasna 10, pod **„Tektura".** 3511

KAPELUSZE
DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE
przerabia szybko według najnowszych fasonów
JAN KURZYDŁO
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.
Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia
Sprzedaje kapelusze męskie.

ROLNICY!
Siarczan amonowy o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu.
Sól potasową 20%—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska L. 1. 3447

Zarząd Spółdzielni Kolejowców w Oświęcimiu
zwołuje na dzień 17 kwietnia 1923
NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
które odbędzie się w Hotelu „Zator" o godzinie 19 (7 wieczór).

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za ubiegły kwartał.
3) Połączenie Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową w Krakowie zgodnie z ustawą z dnia 7 kwietnia 1922.
4) W razie niepołączenia się podwyższenie udziałów.
5) Wolne wnioski i interpelacje. 3505

Wstęp na salę tylko dla członków z wyrównanym udziałem t. j. 50.000 Mk.
Uprasza się o liczny udział.

Za Zarząd Spółdzielni Kolejowców

Jan Kluka (skarbnik) *Jakób Siekiera* (prezes) *Jan Pasternak* (kontrolor)

Reklama dźwignią handlu!

IV. ZWYCZAJNE
Walne zgromadzenie
członków
Robotn. Stow. Spółdz. „Jedność"
w Limanowej

odbędzie się dnia 8-go kwietnia 1923 roku w sali Kina w Limanowej o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum oraz rozdział nadwyżki.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Uzupełniający wybór Zarządu.
7. Wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu odbędzie się o godz. 11-tej w tymsamym lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych powzięcie ważne uchwały.

Za Zarząd:
A. Wilczek. *J. Łysek.*

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"
6134
KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◻ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

W niedzielę dn. 8 kwietnia 1923 r. o godz. 11-tej rano odbędzie się w sali własnej na Kleinówce w Krośnie

WALNE ZGROMADZENIE
R. S. S. „ROBOTNIK" w Krośnie

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji kontrolującej.
3. Zatwierdzenie bilansu za rok 1922 i podział nadwyżki.
4. Zmiana statutu i podwyższenie udziałów.
5. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących przez wylosowanie.
6. Wolne wnioski.

W razie, gdyby nie zebrał się komplet delegatów, Walne Zebranie odbędzie się w tymże dniu o godzinie 12 tej z tymsamym porządkiem obrad. Wszelkie uchwały bez względu na ilość delegatów będą prawomocne.

3406 **Zarząd.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).